

WART I POGODA DUCHA W KONFRONTACJI
 DESZCZEM I ŚNIEGIEM

Rowery pod Gańczorką

Wielokrotny TRIUMFISZ (kar) - Nawet deszcz, śnieg, wiatr i temperatura...
 Pielęgnacja się widać zera nie zmniejszyła w niedzielę 96 odwiedzających...
 nie tylko z obu stron Olzy, ale nawet z głębi Czech oraz Polski...
 postanowili świętować Ogólnopolski Dzień Ziemi, biorąc udział...
 w rajdzie pn. „Rowerem do źródeł Olzy”.

Organizatorem rajdu rowerowego...
 pod Gańczorkę (na terenie...
 Terajowa, a konkretnie Inetnej-Zac...
 ślad bierze swój początek Olza...
 WYBÓR PEZKO, jubilatki MK...
 czesko-cieszyński Klub Propo...
 Górali Cieszyński PTTK „Bes...
 Śląski” i jego Turyści Klub Ko...
 „Ondraszek” oraz cyklicy z czes...
 „Silwoja”. Patronowa...
 w zeszłym roku imprezie Euroreg...
 „Bismok Slezsko”, Starostwo...
 Powiatowe w Cieszynie oraz władze Cz...
 Cieszyna, Terajowa oraz Jubilatki...
 Honorar Prof. Sigitarius wybrał się...
 rajdu pod Gańczorkę na rowerze.

W inauguracji rajdu w jubilatki...
 Łaski Miejskim wzięli udział liczn...
 gnicze. Kierownik imprezy, prezes...
 WYBÓR Zygmunt Stopa (w szatnie...
 mówili też m.in. Władysław Krísten...
 omyślny dowódca rajdu, oraz Zing...
 przedstawicieli Starostwa Powiat...
 w Cieszynie - starosta Witold...
 Cieszyńskiego i przewodnicząca komi...
 taryjki Ewę Goleńkowiak, Alfre...
 Błochę z bielskiego oddziału Stowa...
 „Wspólnota Polśka”, członk...
 PTTK „Bełki Śląski” z prezium...
 Sławomir Stecz, sekretarzy Euroreg...
 Włodzisław Lanińsk i Bogdan Ka...
 pella.

Imi goście - np. dyrektor Biura ZG...
 Błażej Suchanek, przewodniczący Ra...
 Politycznego „Wspólnota” Wład...
 Władysław Niedoźnyk oraz redaktor czasopi...
 „Kulturysta” Wiktor Forchbacher z...
 „Wzrostka” - postanowili 20-kilometrow...
 trasę (w jedną stronę) pokonać na...
 własnych rowerach.

Tęta była trudna, chociaż prowa...
 bliższymi drogami, a przekroczył...
 granicę przez oficjalnym przeje...
 pod Młodą Górą (korzystają...
 w tym wyłącznie samochody zwozące...
 drewno z lasów). Trzeba się było jednak

zmagać z kapryśnymi pogody. Pomimo...
 to dotarli cyklicy - wprawdzie przemoc...
 zaniem do suchej nitki i zmarnieci...
 szczęśliwie pod Gańczorkę, gdzie przy...
 źródle Olzy czekał na nich zmiły fułko...
 rysta, muzyk i gawędziarz Józef Broda...
 To on właśnie zagrał na trombitce hymn...
 „Bogurodca” i wygłosił Apel Ziemi...
 „Wg tradycji był autorem pieśni św...
 Wojciech - wielki człowiek związany...
 zarówno z czeskim, jak i polską historią...
 - powiedział J. Broda. „Dobrze się z...
 tem dzieje, że w tym dniu spotkamy...
 się tu przy tym źródle razem - Polacy...
 i Czesi...”. Również Stanisław Hołdek...
 z czesko-cieszyńskiego „Silwoja”, który...
 wygłosił Apel w języku czeskim, mówił...
 o tym, że powinniśmy szanować Ziemię...
 a spotkanie przy źródle Olzy jest...
 symboliczne - bo mówi o powońce...
 ludzkości do źródeł, do korzeni....

Spód Gańczorki, gdzie odbiło...
 publicznie ufundowana przez Irene...
 i Bronisławę Ondraszka z wydawnictwa...
 „Region Silesia” (z piaskowca podu...
 śkiego, z napisem „Olza”, a zasadzono...
 przy niej też kwiat-symbol, cieszyńsk...
 kę, udano się do Schroniska Młodzie...
 zowego „Zoolizanka”. Tam przy wsp...
 niałej grochówce można było wreszcie...
 odpocząć. Każdy z uczestników otrzy...
 mał piękny dyplom, a przyznano też...
 specjalne nagrody - m.in. najstarszemu...
 i najmłodszemu rowerzyście, którymi...
 byli 78-letni Jan Matula oraz 10-letni...
 Bartosz Luboń.

Zakończył się rajd pod Gańczorkę...
 ponownie w Łasku Miejskim w Jubilat...
 kowie, gdzie ofiarą członkowie Macie...
 rzejki, adnotacji z TKK „Ondraszka”...
 Siskolnej i MK PZKO przygotowali...
 dla uczestników imprezy ciepłą herbate...
 i poczęstunek. Dodajmy, że na razie...
 organizatorzy sfinansowali całą imprez...
 z własnych źródeł. Jak się jednak dowi...
 dzieliśmy, w najbliższym czasie miałyby...
 wspomóc organizatorów Unia Europej...
 ska - ze środków programu Phare CBC.



▲ Po ostatnim meczu: uradowani gracze karwińskiej drużyny piłki ręcznej - mistrzowie RC w sezonie 2000 - 2001. Fot. EDMUND KLJONKA

PO VII KONKURSIE „GYMNASIA CANTANT” Złote »Collegium Iuvenum«

CZ. CIESZYŃ (mro) - Nagrodę „Złotej Strefy” zdobył w ogólnopolskim konkursie mieszanych chórów gimnazjalnych „Gymnasia Cantant” chór Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie „Collegium Iuvenum” pracujący pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”.

Wpędzenia trofeum dokonano podczas sobotniego koncertu galowego w gmachu filharmonii brzeskiej.

Do siódmej edycji „Gymnasia Cantant” stanęło 12 chórów, które przeszły przez gestę sile eliminacyjne. „Collegium Iuvenum” występuje w troje osłabionym składzie (ze względu na egzamin na studia wyższe do Polski) zeszanowano dzieła Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Bohuslava Martiniego, Josefa Puncika oraz Romualda Twardowskiego. Kompozycje tego ostatniego pn. „Perleto i tocata” zyskała szczególne uznanie jury na czele z wybitnymi znawcami chóralistyki

profesorami Jiřim Kolišem z Prahy i Luminem Pivovarskim z Ostrawy.

Zdaniem dyrygenta „Collegium Iuvenum”, Leszka Kaliny, w tym roku nie wszystkie zespoły wnoszą się na wyższy interpretacyjny i wykonawczy. „Męły zakochaniem był bardzo do bry poziom prezentowany przez chór gimnazjum w Orłowej” - powiedział „GL” dyrygent czesko-cieszyńskiego chóru gimnazjalnego.

»7« Banika mistrzem RC!

KARWINA (ef) - Piłka ręczna jest od wielu lat karwińskim sportem nr 1. Można się było o tym przekonać ponownie w ub. niedziele, kiedy to „sędziem” miejscowego Banka powierdziła sędzią klasę i pokonała w rewanżowym meczu „Histerji” swego finalowego rywala - SKP Průmysl-Minek 31:25, po raz czwarty w historii zdobywając mistrzostwo RC.

Tęta trudno wywalkić, ale jeszcze trudniej obronić. To, że górnicy udawali się na srenka po raz drugi z rzędu, świadczy o ich wysokiej klasie, dobrej organizacji i pracy całego klubu, dbalności o młodzież, poziomie działalności i trenerów. Fachowcy są zgodni co do tego, że tuż znalazł się ponownie we władzy chórów rękach. (Szczegóły na str. 8)

DOLNOLUTYŃSKIE OBCHODY DNIA ZIEMI W terenie i w szkole

LUTYNIA DOLNA (mro) - Dzisiejsza „Biesiada ekologiczna” zdominuje obchody Dnia Ziemi w dolnolutyńskiej polskiej szkole podstawowej.

Przygotowania do uczczenia święta Ziemi rozpoczęto tu zaszadzeniem 20 tui w ogrodzie - w miejscu przyszłej pracowni geograficzno-przyrodniczej. Wczoraj zysmy uczniowie i nauczyciele sprząkali gmie. „Dzieci wyposażone w worki i rękawice robocze znosili do przygotowanego specjalnie z tej okazji pojemnika wszelkie śmiecie, które szpecą okolicę” - powiedziała „GL” Alicja Berki, dyrektor dolnolutyńskiej placówki. Od rana do południa zbierano m.in. plastikowe butelki, papiery, skórki po owocach cytrusowych, rozbite szkło.

Jednak nie wysadzanie drzew czy porządkowanie terenu, ale „Biesiada ekologiczna” zdominuje obchody Dnia Ziemi. Zainauguruje ją montaż poetycki w wykonaniu uczniów klasy ósmej. W obecności metodyka PCP Barbary Głębickiej-Janus zostanie rostrzygnięty literacki i plastyczny konkurs o tematyce ekologicznej. Zgłoszone do niego prace, teraz zdobnie hall i korytarze, zupełnie odmieniły oblicze szkoły i wzbudziły wiele dyskusji na przerwach. Oceaniane będą także hasła, jak np. „Jedna liśćka - śmierć lasu” czy „Psaki są muzykantami pol i lasów. Słuchaj ich koncertów - wstęp wolny”.



▲ Na ale czesko-cieszyńskiego Polskiego Gimnazjum zapewnili wczoraj rano kanoniki przygotowujący - podobnie jak w innych szkołach średnich - do egzaminu wstępnego.

KOŚCIOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIE W EUROPIE PODPISAŁY KARTĘ EKUMENICZNĄ

O wolności religii i sumienia

Przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich w Europie podpisały w niedzielę w Strasburgu Kartę Ekumeniczną promującą współpracę tych Kościołów na kontynencie.

Kartę podpisał przewodniczący Rady Konferencji Biskupów Europy, kardynał Mirosław Vlk oraz metropolita Jere-miasz, przewodniczący Konferencji Europejskich (protestanckich, anglikańskich i prawosławnych).

Podstawową deklaracją Karty Ekumenicznej jest uznanie „wolności religii i sumienia” oraz sprzeciw wobec „wszel-

kich prób nadużywania religii i Kościoła w celach etnicznych i nacjonalistycznych”.

Sygnatariusze zobowiązują się do walki z „wszelkimi formami antysemityzmu i antyżydostwa w Kościele oraz społeczeństwie” oraz do rozwijania dialogu ze wszystkimi innymi religiami i ideologiami.

Dokument podpisano w wspólnym nabożeństwie w kościele luteraniskim św. Tomusza w Strasburgu, celebrowanym przez niemieckiego pastora oraz wysłannika Watykanu.

Majowe święta w konsulacie

OSTRAWA (mro) - Konsulat Generalny RP w Ostrawie za pośrednictwem naszej redakcji informuje, że w związku z przypadającymi na początek maja świętami państwowymi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Republiką Czeskiej i dnia mi kultury i sztuki placówki będą zamknięte dla pracowników w dniach 1. 3. 4 i 8 maja br. W pozostałe dni robocze Konsulat Generalny RP urzęduje bez zmian, tj. od 8.30 do 12.00.

WTOREK - Zachmurzenie umiarowane do dużego, lokalnie opady deszczu, rano mgły. Temperatura nocą od 3 do 4 st., w dzień od 13 do 17 st. C.
 ŚRODA - Zachmurzenie duże, przelotowe opady deszczu. Temperatura nocą od 7 do 3 st., w dzień od 10 do 14 st. C.

AWOR
 computer systems

Nasze komputery Cię nigdy nie zawiodą
 SPRZEDAŻ, SERWIS:
 Třinec, 1. máje 220
 Tel./fax. 0659/322702
 e-mail: awor@awor.cz

SKLEP, URZĄDZENIA I USŁUGI BIUROWE
 Třinec-Terasa, Kopernika 1154
 tel./fax 0659/325490

POLSCY POLITYCY OBURZENI WYPOWIEDZIĄ MOSKALA

Policzek dla Polaków

WARSZAWA - Polscy politycy jednomyślnie wyrażają oburzenie oświadczeniem prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Edwarda Moskala, z którym zarzucił legendarnemu Kurierowi z Warszawy współpracę w czasie II wojny światowej z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi.

Moskal, po wypowiedzi Jana Nowaka-Jeziorańskiego o zbrodni w Jedwabnem, zarzucił mu współpracę z hitlerowcami i jednocześnie uległość wobec „żydowskiego lobby”.

Po sobotnich oświadczeniach prezydenta i premiera, także w przedstawicielach polskich ugrupowań parlamentarnych zabierają głos, potępiając opinię szkalującą Nowaka-Jeziorańskiego.

Wojciech Arkuszewski (SKL) określił oświadczenie Moskala najkrócej i najbardziej dobitnie: „To skrzyżowanie głupoty z k...wstwem” - powiedział. W podobnym tonie wyraził się także przedstawiciel lewicy: „Mówi, co chce, a że mówi głupoty, to trudno” - powiedział Krzysztof Janik, szef sztabu wyborczego SLD, dodając, że poglądy polityczne Moskala „nie są w najmniejszym nawet stopniu” zbliżone do poglądów jego partii. Polscy politycy mówią jednak nie tylko o moralnym znaczeniu opinii wyrażonej przez Moskala, ale zwracają uwagę na fakt, iż reprezentuje on poważną organizację polonijną, wobec czego tego rodzaju opinie są szkodliwe także dla Polonii i Polski.

„Oczekuję, że prezes Edward Moskala oraz jego współpracownicy zaprzestaną wypowiedzi, które utrwalają jak najgorszy stereotyp Polacy i Polaków w świecie” - napisał prezydent Kwaśniewski w sobotnim oświadczeniu.

Minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski ocenił, że „wystąpienia tego rodzaju na temat człowieka, który należy do najwyższych autoritetów naszego kraju w świecie - bohatera walk o niepodległość, kawalera Orderu Orła Białego i Wirtuti Militari - przynosią dotkliwą szkodę u obcych dobru imieniu Polski i ogółu Polaków”.

Szef UW Bronisław Geremek oświadczenie Moskala określił jako akt nienawiści, dodając, iż fakt, że Moskala jest prezesem największego środowiska polonijnego, „nie powinien odbierać prawa do powiedzenia: to Polsce szkodzi”. Z jego oświadczenia się marszałek Sejmu Maciej Płażyński, który zwrócił uwagę, że amerykańska Polonia po raz kolejny wybrała Moskala na następną kadencję na stanowisko prezesa KPA.

Część amerykańskiej Polonii przyłączyła się w sobotę do głosów oburzenia polskich polityków, jednak najbliżsi współpracownicy Moskala w KPA nie zajęli dotąd stanowiska w sprawie jego oświadczenia.

Stanisław Blejwas, który w 1998 roku zrezygnował z funkcji dyrektora krajowego KPA w proteście przeciw antysemickim wypowiedziom Moskala, powiedział PAP: „Przypomina mi to takikę używaną przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa, która przez całe lata

Ameryka o wolnym handlu

QUEBECKI SZCZYT PAŃSTW PÓŁKULI ZACHODNIEJ ZEBRANI NA WASHINGTON - Przywódcy 34 państw półkuli zachodniej zebrani w Waszyngtonie w Quebec City w Kanadzie podpisali w niedzielę końcowy komunikat ze szczytu deklarujący wspólną wolę utworzenia strefy wolnego handlu do 2005 roku.

Tzw. „Deklaracja z Quebec” uzupelnia „klauszla demokracji”, która mówi, że odeszcie od demokratycznych rządów w którymkolwiek kraju tego regionu spowoduje jego wykluczenie z następnego spotkania na szczycie. Z zabraków zachodniej półkuli w Quebec zabrakło tylko komunistycznej Kuby.

„Układ o wolnym handlu w Ameryce” (Free Trade Area of the Americas) (FTA) byłby rozszerzeniem istniejącego od 1994 roku układu NAFTA znoszącego bariery handlowe między USA, Kanadą i Meksykiem. Zdaniem przywódców tych krajów, przyniosł on im korzyści w postaci przyniesi on im korzyści, niższych cen i wyższych miejsc pracy, niższych cen i wyższych dochodów ludności. Na podstawie FTA powstałby wspólny rynek liczący sobie około 800 milionów konsumentów i blok gospodarczy produkujący rocznie towary i usługi wartości 11-13 miliardów dolarów.

Obawy w Quebec zakłóciły przeciwnicy wolnego handlu, globalizacji gospodarki i międzynarodowych korporacji. Większość z nich manifestowała w sposób pokojowy, ale około 6 tys. antyglobalistów przez trzy dni ścierało się z policją, która użyła w potyczkach gaz łzawiących, pałek i amarek wodnych. Do niedzieli rano zatrzymano ok. 420 osób. 46 policjantów i kilkudziesięciu demonstrantów zostało rannych.

Uczestniczący w szczyście prezydent USA George W. Bush i inni liderzy wyrazili gotowość dyskusowania z tymi przeciwnikami globalizacji, którzy -

jak powiedział Bush - „chcą do nas dołączyć w konstruowaniu dialogu”.

Zdaniem demonstrantów, NAFTA i inne układy o wolnym handlu przyniosą korzyści głównie wielkim korporacjom i doprowadzają do powiększania nierówności społecznych i wyższymi pracownikami. Przyczyniają się także do zanieczyszczania środowiska i ignorowania praw człowieka.

Jakby wychodząc naprzeciw tej krytyce, prezydent Meksyku Vincente Fox przyznał, że biedni nie odnoszą korzyści z wolnego handlu. „Nie często korzyści z wolnego handlu można znaleźć w prawdziwej demokracji, w którym jest tyle nierówności i nędzy, jak to się dzieje w wielu regionach Ameryki Łacińskiej, z Meksykiem włącznie. Nie możemy zdać się całkowicie na taszkę kapryśków sił rynkowych” - powiedział.

Mimo ogólnej deklaracji woli utworzenia strefy wolnego handlu, jej powstanie zależy od tego, czy uczestnikom szczytu w Quebec uda się porozumieć w kluczowych sponych sprawach. Chodzi przede wszystkim o kwestię wprrowadzenia do planowanego układu FTA norm ochrony środowiska i ochrony praw pracowniczych, czego domaga się lobby ekologiczne i związki zawodowe w USA i niektórych innych krajach.

W zrewolucji na szczyście prezydent Bush powiedział, że jego administracja przystąpi do negocjacji nad FTA tylko wtedy, jeśli uwzględni się w nich „obowiązek ochrony naszego środowiska naturalnego i poprawy stan-

darów pracy”. Nie powiedziano jednak, że przyszłe porozumienie powinno zobowiązać wszystkie kraje, które do niego przystąpią, aby przestrzegać określonych minimalnych standardów środowiskowych - np. ograniczenia emisji zanieczyszczeń z fabryk i zabezpieczenia interesów pracowników, w postaci plac minimalnych.

Jak informują przedstawiciele administracji USA, zdaniem Waszyngtonu do postanowień układu FTA należałoby do ochrony środowiska i praw pracowniczych, ale nie sankcje graniczących domagają się obrońcy środowiska i związki zawodowe.

Republikańska administracja Bush zwraca uwagę, że przeciwko szczytowi i strzeżonym sankcjami standardom występuje nie tylko Ameryka Łacińska, ale także większość państw Ameryki Łacińskiej i ubogich - krajów Ameryki Łacińskiej.

Podobnie jak wszystkie kraje Tacygo Świata, obawiają się one, że to normy takie podniosą koszty ich warunków eksportowych do tego stopnia, że przestaną one być konkurencyjne wobec towarów z USA i innych państw. W USA wprowadzenie FTA norm prawa i ochrony środowiska forsuje głównie opozycja demokratyczna w Kongresie.

Uwzględnienie tych norm w przyszłym układzie demokraci stawiają za warunek przynajmniej częściowego usadowienia w sprawie negocjacji układu na zasadzie tzw. szybkiej ścieżki, czyli z gwarancją, że do zatwierdzenia ostatecznie układu Kongres nie będzie mógł wprowadzać żadnych poprawek. Tylko musi zatwierdzić go - lub odesłać - w całości.

Bush wyraził nadzieję, że do końca tego roku uda mu się uzyskać tego rodzaju uprawnienie. Jego brak stawia jednak na razie w słabej pozycji negocjacji na temat FTA, gdyż w Ameryce Łacińskiej mogą nie uwierzyć w sponych sprawach, nie ma pewności, czy układ nie zostanie ostatecznie zmieniony przez amerykański Kongres.

Na drodze do utworzenia układu FTA stoi jeszcze wiele bilateralnych konfliktów handlowych. Brazylia przykłada - największe państwo półkuli zachodniej - opiera się na zmniejszeniu barier handlowych, zwiększając się konkurencji gospodarki amerykańskiej.

Oprócz wolnego handlu, na szczyście w Quebec dyskutowano o walce z międzynarodowym handlem narkotykami, zwalczaniu epidemii AIDS i inne kwestie społeczne z zachodnią półkulą.

TOMASZ ZALEWSKI

230. ROCZNICA URODZIN S. B. LINDEGO
Badacz - lingwista

230 lat temu - 24 kwietnia 1771 roku - urodził się w Toruniu Samuel Bogumił Linde, twórca pierwszego nowoczesnego słownika języka polskiego. Samuel Bogumił Linde (1771-1847), uczony i działacz oświatowy, był lektorem języka polskiego na uniwersytecie w Lipsku, dyrektorem Liceum Warszawskiego, W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim był członkiem Izby Edukacji Publicznej i Dyrekcji Edukacji Narodowej, prezesem Towarzystwa do Książ Elementarnych, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz wielu zagranicznych towarzystw naukowych i akademii.

Był jednym z założycieli otwartego w 1817 roku Uniwersytetu Warszawskiego. Linde był także organizatorem i pierwszym dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Linde zasłynął jako badacz-lingwista, twórca nowoczesnego słownika. Jego 6-tomowy „Słownik języka polskiego” (wydany w latach 1807-1814) miał 600 tys. haseł wyrazowych, wziętych z obszernego zestawu druków polskich od XVI do XVIII wieku oraz współczesnego mu języka. Po raz pierwszy w leksykografii polskiej hasła obficie były zilustrowane cytatami, podano ich odpowiedniki w innych językach słowiańskich, często też - niemieckie i łacińskie. Słownik Lindego stał się wzorem dla podobnych opracowań innych języków słowiańskich.

KORESPONDENCJA Z TOKIO

Była dla nas niedoścignym wzorcem, krainą za marzeń. Sukcesy mieszkańców Kraju Wschodzącego Słońca rzeczywiście oszałamiały. Przeludnione, pozbawione bogactw naturalnych, zniszczone straszliwie przez wojnę państwa, stało się drugą potęgą przemysłową świata. Mało kto zwracał uwagę na cenę tego cudu gospodarczego - ponadludzka pracę (to w Japonii problemem społecznym stało się umieranie z przemęczenia - karoshi), niezwykłą drożyzną, minimalny standard życiowy milionów robotników gnieźdzących się z rodzinami w ciasnych mieszkaniach. Dopki jednak gospodarka się rozwijała, nikt nie narzekał. Z roku na rok żyło się bowiem lepiej.

Starszym dziękujemy

Aż nagle czar prysł. Skuteczne dotąd rozwiązania okazały się niewystarczające, izolująca swój rynek od świata Japonia przegapiła moment, w którym gospodarka światowa na dobre zaczęła ulegać globalizacji. I pozostała sama w obliczu integrujących się potęg Zachodu. Dynamika wzrostu systematycznie spadała, osiagając w końcu poziom zerowy. A to już oznaczało stagnację, czy wręcz recesję. Dziennik „Le Monde” zamieścił niedawno wstrząsający reportaż o skutkach tego ekonomicznego krachu. Drugie oblicze Japonii wygląda przerażająco.

W miastach wyrosły prawdziwe getta nędzy. Największe z nich to Kamaga-

saki w Osace i Sanye w Tokio. Żyje w nich kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy stracili wszelkie życiowe szanse. Jednym z japońskich fenomenów był bowiem stworzony przez konkretny system pracy, polegający na pełnej identyfikacji pracowników z firmą. Gdy po skończeniu szkoły przekraczało się bramę zakładu, otrzymywali swój gwarantowany, że spędzi się w nim czas do emerytury. Istniały precyzyjne zasady awansowania i przyznawania podwyżek, przedsiębiorstwa zapewniały opiekę lekarską, przedszkola i szkoły dla dzieci, imprezy rozrywkowe w czasie wolnym. Po kil-

konastu latach pracy człowiek stawał się trybikiem w maszynie i praktycznie zatracił samodzielność. Nie miał - bo nie musiał - myśleć, wystarczało, by robił swoje.

Nikt specjalnie nie wnikał, ile kosztuje utrzymywanie tego systemu. Cudoziemcy odpowiedzialni za japońskie fabryki i biura dzwili się, obserwując kłębiący się w nich tłum. Na pierwszy rzut oka widzieli, że strasznie utrzymuje się przerosły zatrudnienia. Statystyki informowały jednak dumnym, że bezrobocie w Japonii nie istnieje.

Gdy jednak gospodarka stanęła, przedsiębiorcy musieli wziąć się za liczenie kosztów. I misieży, podejmować decyzje o ich redukcji. Tysiące ludzi

przekonanych, że mają dożywić etaty, nagle straciło pracę. Nicwielu z nich umiało sobie poradzić w nowych warunkach, nikt ich przecież nie uczył troski o własne interesy. W najtragiczniejszej sytuacji znaleźli się 50-latkowie. Również w Japonii nastąpiła bowiem era młodych-amerykanów, z których pracodawca musiał wyznaczyć siódme poty. Gdy firma musiała zwalniać, zaczynała więc od kryterium wieku.

Nędza po japońsku

Ludzie wyrzuceni za bramę nagle stanęli oko w oko z tym, co kiedyś od-

rytatywne serwują darmowe posiłki - jak w dawnych czasach ograniczone do miski rozgotowanej papki z ryżu.

Zasilek można dostać jedynie po udowodnieniu, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przepracowało się 26 dni. Jego wysokość wynosi 8 tys. jenów, czyli 2500 koron. Przy japońskich cenach, starczy to na 10-15 głodowych racji żywieniowych. I to wszystko, drugiej zapomogi nie będzie. Chyba, że ktoś zbierze się dokumenty o 26 przepracowanych dniach.

Ludzie kolejkują więc dniówki, wstając przed świtem i czając do urzędów zatrudnienia, by dostać jakolwiek pracę. Najczęściej są to zajęcia na jeden, dwa dni. Człyi dające dokładnie tyle, żeby nie umrzeć z głodu. Przeciętna wzbętu tych nieszczęśliwych wynosi 55 lat, ale nie brak wśród nich i 60-kilkulatów, którzy próbują jakoś dotrzeć do emerytury. Nie wszystkim się udaje, każdego dnia służby miejskie znajdują na ulicach ludzi ciężko chorych - a nie rzadko martwych. Według oficjalnych danych, na tych koczownikach, oddolnych zalewiedy o 2-3 kilometry od znanych z pocztówek, rozświetlonych neonami ulic japońskich metropolii, żyje 12 tys. nędzarzy. Nieoficjalnie jest ich tam trzy razy więcej.

Prasa japońska, mimo że w pełni demokratyczna, bardzo rzadko pisze o ofiarach kryzysu. To też element samurajskiej tradycji, nakazującej ukrywać wszystko, co wstydlive. Japonia jest

przecież jednym krajem, który nie rozliczył się ze zbrodnią popełnioną podczas II wojny światowej.

By przegladając tamtejsze powieści, historii, gazety i książki, można dojść do wniosku, że nigdy nie byłby pańsi na Chiny, rzezi w Nankinie, zniszczenia koreańskich kobiet do światła, usług seksualnych japońskich żołnierzy się nad wziętymi do Amerykanami i Amerykanom.

Nie ma też dzielnic nędzy, dziesiątków tysięcy bezdomnych i setek tysięcy przerażonych pracowników, którzy na myśl o zwolnieniu z zakładu w Toyota, Mitsubishi czy Sony. Istnieją oczywiście w przyciszonych rozmowach tych słowach, które weszły do japońskiego języka. Takich jak „Jumoni” - uczony zbroitek. Niechcimy społeczeństwa, który zajęli się nimi, rozwinięciem Japończyków zepchniętym na drugi plan, jest znacznie trudniejszy niż w pejczyków czy Amerykanom. Nie jest to dlatego, że obowiązuje to bardziej trykcyjny system pomocy społecznej. Największą różnicą polega na tym, że większość zachodnich państw jest w dużej mierze sama sobie winna w nędzę wpędził ich alkohol, narkomania. Natomiast japońscy pracownicy bardzo sumiennie, wszystko, czego wymagała firma, legalnie nalegali. Padli ofiarami nie większej - gospodarczego zafarowania, którego byli i są całkowicie bezwinni. KATARZYNA POMORSKA